

MARIA CHRUST

Maria Chrust

kl. VI

Szkoła Powszechna w Piotrkowie

12 czerwca 1946 r.

Łapanka (z własnych przeżyć)

Było to w zimie, w czasie okupacji niemieckiej. Pewnego dnia przyjechali Niemcy samochodami do naszej wsi. Zapotrzebowali dużo chłopów do polowania. Nad polami krążył samolot. Ludzie wychodzili na gościniec, by popatrzeć, jak samolot obniża się i znowu wzbija się w górę. Wtem przybiegł zastraszony jakiś człowiek uciekający od Niemców. Rozeszła się wiadomość po wsi, że Niemcy przyjechali łapać ludzi.

Jedna grupa Niemców szła z jednego końca wsi, druga z drugiego. Ludzie zbłąkani, zastraszeni kryli się, gdzie kto mógł. Niemcy szli po kolei i zabierali chłopów. Chłopów tych zaganiali w jedno miejsce i rozkazali im siedzieć na śniegu. Pośrodku wsi przechodziły tylko kobiety i dzieci – płaczące, bo już brata lub ojca zabrano. [Gdy] ktoś chciał uciec w pole, samolot obniżał się i strzelał [do niego] z karabinu maszynowego. Taką śmiercią zginęło dwóch chłopów. Nad wsią rozsiewał się strach.

Wszystkich chłopów, których złapali, popędzili dwójkami do samochodów. Widać było tylko dzieci i kobiety idące na pożegnanie do swych ojców lub braci. Niemcy zabrali chłopów na samochody i powieźli do więzienia. Matki i dzieci wracając, płakały. Słońce chyliło się ku zachodowi. Na wsi pozostał tylko lament, płacz i pustka.